ROK XII. № 11 Listopad 1919 r.

KRONIKA DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

MIESIĘCZNIK
poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym.

Adres Redakcji: SANDOMIERZ, SEMINARJUM DUCH.

Redaktor Ks. Dr. W. Kosiński. Administrator Ks. A. Glibowski.

Prenumerata roczna z podwójną częścią urzędową kor. 30, z pojedyńczą kor. 20

Rękopisów przysłanych do druku Redakcja nie zwraca.

„CZYŃ KAŻDY w SWOIM KÓŁKU, CO KAŻE DUCH BOŻY,
A CAŁOŚĆ SAMA SIĘ ZŁOŻY".

Treść Zeszytu:

DZIAŁ NIEURZĘDOWY:

DZIAŁ URZĘDOWY:

Rozporządzenia J. E. Pasterza:

KRONIKA:

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Zasady i sposoby pracy w związkach polskiej młodzieży. (c. d.)

4. PRACA SYSTEMATYCZNA.

Praca systematyczna polega na tem, żeby praca ta ujętą była w ustawy statutu, regulaminów, wzorową biurowość i porządną książkowość. Tego wymaga przedewszystkiem wychowanie młodzieży, zaprawienie jej do ładu, porządku i systematyczności.

Tej pracy systematycznej wymaga też rozwój i pożytek całego związku. Trudno sobie wprost pomyśleć o jakimkolwiek rozwoju i udoskonaleniu się tej pracy wśród młodzieży bez tej złotej zasady.

Brak tej zasady przynosi wprost nieobliczalne szkody i samym kierownikom związkowym i członkom związkowym i członkom związku i całej działalności związkowej.

Stąd żąda się:

a) Biurowości wzorowej w prowadzeniu ksiąg następujących: ksiąg wpisów członków, ksiąg kontrolnych uczęszczania członków do związku. Dalej wzorowe prowadzenie ksiąg posiedzeń zarządu, ksiąg zebrań związkowych, ksiąg kasowych i t. d.

b) Dalej praca ta powinna być rozłożona na sekcje i komisje, by cała praca nie zwaliła się na jedną osobę, lub toczyła się w jakimś chaosie bezładnym. Praca rozdzielona pomiędzy rozmaite sekcje nad wyraz ułatwia wszelką pracę, całości daje bardzo korzystną wydajność, a kierownik i głowa związku pomnaża się kilkakrotnie.

Tak n. p. krakowski związek uczniów rękodzielniczych i przemysłowych działalność związkową ma rozłożną na przeszło 20 sekcji: 1) Wydział główny, 2) Sekretarjat, 3) Centralne biuro porady zawodowej, 4) Towarzystwo Eucharystyczne, 5) Kółko abstynentów, 6) Liga przeciw paleniu tytoniu, 7) Kółko oświatowe i kursów, 8) Bibljoteka ogólnej treści i zawodowa, 9) Czytelnia, 10) Szwalnia i cerownia, 11) Pralnia, 12), Bursa czyli

sekcja mieszkaniowa, 13) Sekcja odzieżowa, 14) Jadalnia związkowa (sekcja spożywcza), 15) Pomoc koleżeńska, 16) Kasa oszczędności, 17) Towarzystwo sportowe, 18) Klub gimnastyczny, 19) Park związkowy, 20, Kółko miłośników sceny, 21) Kółko śpiewackie, 22) Kółko muzyczne i t d. Na czele każdej sekcji stoi jeden ze starszych i wyszkolonych członków związku, mając do pomocy zarząd sekcyjny i kogoś z inteligencji w roli protektora lub protektorki. — Temu planowi i systematycznemu podziałowi pracy związek krakowski zawdzięcza swą rozliczną i korzystną wydajność i techniczną sprawność.

Stąd jest rzeczą bardzo ważną, by każdy, n. p. kapłan, stojący na czele w związkach, przybrał sobie do pomocy ludzi świeckich. Na wsi z dworu, nauczycielstwa, z gospodarzy lub starszej młodzieży. W mieście dobrać sobie z inteligencji, jak z lekarzy, adwokatów, obywatelstwa. Wielkie i wprost niespożyte przysługi mogą też oddać panie miejskie lub na wsi możniejsze gosposie.

Trzeba sobie dobrze zapamiętać, że kto nie potrafi przeprowadzić tej zasady w związku, by dobrać sobie do pomocy odpowiednią liczbę ludzi, to zwykle sobie nie da rady, zmarnuje się sam, a sprawę całkiem nieraz zaprzepaści, a o rozwoju i o udoskonaleniu nie może być nawet mowy.

5. PRACA REALNA.

Przystępujemy, można powiedzieć, stanowczo do najważniejszej zasady pracy w związkach młodzieży, a jest nią praca realna.

Grubo się myli każdy, kto sądzi, że „ut aliquid esse videatur" w tej pracy wystarczy. Wielu sądzi, że organizacja młodzieży polega na tem, że młodzi zasiadają w zarządzie związku, że w niedzielę i święta młodzi trochę się pobawią, poskaczą, odegrają od czasu do czasu sztukę teatralną, wysłuchają odczytu, refaratu, raz do roku pojadą do Krakowa lub gdzieindziej na wycieczkę, lub ze świecą wezmą udział w procesji i t. p. Niema wątpliwości, że dobrą to jest rzeczą, ale istoty pracy realnej nie przedstawia. Praca realna jest dopiero wtedy, kiedy ogarnie życie młodego tak, że mu da to wszystko, co mu jest potrzebne, by zdobył odpowiednie do swych warunków życiowych stanowisko i wychował się na pożytecznego obywatela Polski.

Praca realna w organizacjach wymaga, by Polski młodego syna sprawy mieszkaniowe, życiowe, odzieżowe, zawodowe, kulturalne i t. d. były nie tylko uwzględnione, ale w czyn wprowadzone.

Weźmy n. p. po naszych małych miastach. Jaką wartość ma organizacja młodzieży, gdyby postulatów n. p. mieszkaniowych nie rozwiązywała. Przychodzi ze wsi chłopiec i idzie do praktyki lub do gimnazjum. I tam zaraz na wstępie zamykają go w mieszkaniach stęchłych, smrodliwych, bez słońca, bez powietrza, a za łóżko służą mu gniłe sienniki lub marne wióry. A jego odzienie w strzępach, bielizna brudna, podarta. Nie ma żadnej pomocy, matka daleko, lub jej wcale nie ma. W miasteczku sam bez matczynej opieki, kiedy on czternastoleni chłopiec potrzebuje nietylko serca matki i przyjaciela, ale także i ręki matki, coby obszyła, oprała i ocerowała.

Tak samo i po wsiach synowie biednych komorników często bardzo w ciężkich znajdują się warunkach materjalnych, śpią nieraz gorzej od istot nierozumnych, żywią się marnie, chodzą jak ostatni oberwańcy. Nikt mu nie wskaże jak się przygotować do przyszłego życia, jakiemi drogami wydobyć z nędzy i zdobyć sobie lepsze stanowisko życiowe.

Bez rozwiązania kwestji materjalnej w organizacjach młodzieży niema wogóle żadnego rozwiązania i wszelka praca na nic się przyda i wszelkie wkłady idą na marne.

Stąd tak doniosłą jest rzeczą budowa domów dla młodzieży, w którychby młodzież znalzła odpowiednie mieszkanie i jedzenie, ochronę pewną, poradę zawodową, lekarską i sposobność nabycia form kulturalnych, bez których trudno sobie wyobrazić życie obywatelskie cywilizowanego narodu i państwa. Na tem dopiero tle można rzeźbić i haftować duszę i serce, charakter i życie młodego syna Polski, zwłaszcza życie jego religijne, obywatelskie, zawodowe i kulturalne.

Chrystus Pan nie inną drogą szedł do zdobycia dusz dla nauki ewangielicznej, tylko jak Ewangielja św. mówi: uzdrawiając chorych, chromych i t. p., wiódł ich na górę błogosławieństw, gdzie ich dusze religijnie usposobiał i wiódł ku wyżynom moralnym i nadprzyrodzonym.

My też innej drogi lepszej i skuteczniejszej nie znajdziemy, jak tylko przez rozwiązanie kwestji materjalnej rozwiązać będziemy mogli kwestję religijną. A bez rozwiązania i wychowania religijnego nadprzyrodzonego i duchowego jakąż wszelka praca w chrzescijańskich organizacjach młodzieży miałaby wartość? — zeszłaby do zera.

W stowarzyszeniach młodzieży częste przystępowania do św. Sakramentów, a zwłaszcza do Eucharystji, bezwzględnie choć raz na miesiąc musi być wprowadzone tem bardziej, jeśli chcemy, by nasza praca w związkach była prawdziwie katolicka i dusze zmateryalizowane i zabrukane uduchowniła i uidealizowała. Tembardziej, że grubym materjalizmem młodzież miejska, także wiejska jest bardzo przesiąknięta. Wszak dzisiejszy wieśniak polski, wprawdzie nie każdy, ale napewno w wielkiej ilości grubo jest zmateryalizowany, który dla kawałka chleba wyrzeknie się wszystkich świętości religijnych, odda swe wierzenia bez wielkich trudności i skrupułów sumienia. Jakaż więc ma być praca w związkach młodzieży, by mogła chciwość, to źródło wszelkiego zła ubezwładnić i wychować prawdziwych chrześcijan w Polsce, a z drugiej strony nie wpaść w inną ostateczność, czego młody nie znosi, t. j. by urobienie religijne nie polegało na czczych formach ceremonji i klepaniu pacierzy, noszeniu świec na procesji i t. d., a umysł, serce, poglądy, zasady, życie wewnętrzne zupełnie nie dotknięte i nie przekształcone prawdami Ewangielji tak w słowie jak i w czynie. A jakżeż to dalece realna praca, wychować i urobić w związkach umysł, wolę, charakter młodzieńca, bez czego praca w związkach byłaby czczym blichtrem.

W pracy należy wyjść z założenia, że młodzież wogóle nie przedstawia jeszcze żadnego trwałego charakteru. Posiada co najwyżej więcej lub mniej rozwinięte skłonności ku dobremu albo ku złemu. Od tych, którzy nad młodzieżą pracują, zależy nadanie zdecydowanego kształtu duszy młodzieńca.

A kształty te osiągają się: a) przez kształcenie umysłu, wyrabianiu pojęć zdrowych o znaczeniu życia, jego celu, o obowiązkach społecznych, obywatelskich i t. p., według znanego zdania „Nihil volitum, nisi cognitum".

Gdy zaś umysł zapełniony będzie prawdziwemi i szlachetnemi pojęciami, wówczas będzie można myśleć b) o wpływie na wolę młodzieńca, która jest decydującym czynnikiem wartości ludzkiej. Wiadomo, że jej właściwym przedmiotem jest dobro, a zatem młodzieży należy wszystkie przedmioty,

które powinny być treścią jej umiłowań, przedstawiać pod kątem widzenia „dobra".

Stąd w pracy nad młodzieżą i to szczególnie nad naszą młodzieżą jest liczenie się z faktem, że tego procesu kształcenia umysłu i woli nie mozna przeprowadzać sposobom suchym, czysto doktrynalnym. W młodzieży najwyższa jest wyobraźnia, to też przez nią trzeba wpływać na umysł i serce. Trzeba przedewszystkiem wyobraźni dostarczyć takich wrażeń, któreby wyrobiły zdrowe pojęcia i budziły szlachetne pragnienia.

Dlatego trzeba wszelkich dołożyć starań, by prawdę i dobro przedstawić plastycznie, n. p. w sztukach na scenie, w pięknej pieśni. Stąd trzeba na salach związkowych scen teatralnych urządzać chóry śpiewu, orkiestry muzyczne,

Również skuteczne wrażenie wytwarza piękna deklamcja, zajmująca i pouczającą lektura. Stąd wyłania się w związkach młodzieży konieczność bibljotek i czytelń.

Odczyty, referaty i t. p., wygłoszone przez kierowników związku lub zaproszonych obywateli, mogą mieć duży wpływ i budzić zajęcie wśród młodych, ale pod dwoma warunkami:

a) jeśli będą krótkie i nigdy dłuższe nad dwadzieścia a najdłużej trzydzieści minut,

b) jeśli treścią ich będzie temat obchodzący młodzież jaknajbliżej. Może sobie być temat jaknajobojętniejszy, mimo to może mieć znaczenie apostolskie, jeśli zeń mimochodem wysnujemy parę wniosków natury głębszej, jeśli wykażemy choćby pobieżnie łączność życia codziennego z prawdą, z celem człowieka, z Bogiem i t. d.

Jak widzimy, praca realna ogarnia całą istotę młodzieńca i przenika aż do głębin dna jego umysł, serce i życie całe. I tylko stworzenie w związkach takiej atmosfery i taka praca jest prawdziwie twórcza, owocna i pożyteczna tak samym jednostkom, jakoteż całemu społeczeństwu.

Przy pomocy tylko prawdziwie realnej pracy związki młodzieży potrafją Polsce wychować pożytecznych obywateli i przygotować młodzież do zdobycia odpowiednich i porządnych stastanowisk życiowych. A przygotowanie się i zdobycie odpowiedniego i intratnego stanowiska przez jaknajbardziej liczne jednostki po obywatelsku wychowane jest jednym z najlepszych

sposobów rozwiązania kwestji socjalnej i potężniejszym środkiem przeciw zamieszkom społecznym, rewolucjom i partjom przewrotnym i antychrześcijańskim.

6. PRACA CODZIENNA

Praca codzienna szara i cicha w związkach należy do najtrudniejszych.

Trudność ta wzrasta, gdy się rozważy charakter polski, który jest nad wyraz zapalny i pochopny do ofiar i bohaterstwa, a tak trudny i oporny do pracy szarej, żmudnej, codziennej, nepokaźnej i cichej.

Praca ta codzienna składa się głównie z drobnych i nieraz małoznacznych faktów, niekiedy tak gorzkich, smutnych, beznadziejnych, pozbawionych wszelkich pociech, pełna nieraz niewdzięczności, wciąż rwąca się i najeżona ustawicznemi trudnościami, tak że czasami ręce opadają i smutek gryzie wnętrze serca. A przecież trzeba stać na posterunku mężnie i być przekonanym, że na każdy dobry skutek i na każdy owocny wynik pracy w związkach młodzieży składa się cała suma drobnych, codziennych szarych faktów, pokonanych trudności, kłopotów, trosk i zawodów.

Każdy pracownik duchowny czy świecki na niwie społecznej powinien to mieć przed oczyma. A gdyby myślał i sądził, że inna jest droga do dobrych i rzetelnych wyników w pracy nad młodzieżą, toby się grubo mylił, doznałby na tej drodze wiele zawodów i rozczarowań. Radzi się wtedy, by nie zabierał się do pracy w związkach młodzieży, bo nie da sobie rady, ale zawróci z drogi nawet prędzej, niż się spodziewa, ku większej stracie własnej, a jeszcze więcej ze szkodą młodzieży i sprawy.

7. PRACA ODŚWIĘTNA.

Szara i codzienna praca jest prawdziwie twórczą, ale też praca odświętna jest nie bez korzyści.

Objawia się przedewszystkiem na zewnątrz i polega na uroczystościach, procesjach, pochodach, wycieczkach i t. p.

Uroczystości dają znak o życiu związkowem szerszym kręgom obywatelstwa danej miejscowości i zachęcą ją do współpracy.

Uroczyste obchody na zewnątrz obudzają szlachetną ambicję w młodych, że i oni coś znaczą w społeczeństwie.

Skupiają i ściślej ze sobą łączą starszych z młodszymi, kierowników z młodzieżą. A także zacieśniają się i utrwalają węzły przyjaźni i jedności.

Dlatego związki młodzieży w uroczystościach religijnych, narodowych, okolicznościowych powinny koniecznie brać udział. Uroczyste wieczory i koncerty, obchody towarzyskie i imieninowe i t. p. w salach związkowych w uroczystym nastroju powinny gromadzić nietylko wszystkich członków związku, ale całe obywatelstwo miejscowe i okoliczne. Korzystnie jest, gdy czasami młodzi ze starszymi wspólnie czas spędzają i ze sobą się stykają.

Imieniny przełożonych, jubileusz związku czy zasłużonych pracowników i działaczek na niwie związkowej, a także uroczyste wręczenie dyplomów na członków honorowych powinny być z niemałą pompą urządzone.

Chorągwie związkowe powinny dopełniać zewnętrzny uroczysty nastrój związku. Zewnętrzne te rzeczy nad wyraz oddziaływają na fantazję i uczucie młodzieży. To też w takiej Belgii jedno stowarzyszenie lub jeden patronat ma nieraz po kilka sztandarów, któremi ozdabiają swe wielkie i bogate sale, lub też w całej paradzie okazują je w pochodach i w procesjach lub wycieczkach.

I w krakowskim związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej jest obecnie już cztery sztandary, a dwa nowe abstynentów i sekcji teatralnej i sportowej wkrótce powiększą liczbę sztandarów jednego i tego samego związku.

Na tem miejscu jeszcze raz trzeba położyć nacisk na muzykę związkową, która występom publicznym związkowym daje nieraz kolosalnie dużo na zewnątrz życia, a przytem ściąga do związku nawet najoporniejszych w danej miejscowości.

Praca więc odświętna i uroczysta, jakkolwiek w pracy organizacyjnej jest na drugim planie, mimo to jest konieczna i przysługi pokaźne i zboźne oddaje pracy nad młodzieżą, dlatego trzeba ją z całem zrozumieniem i przychylnością pielęgnować po wszystkich związkach młodzieży.

(Dokończenie nastąpi).

Ks. M. Kuznowicz T. J.

Z okazji zjazdu przeciwalkoholowego.

W dniach 11 i 12 paźdz. roku bież. obradował w Warszawie IV polski zjazd przeciwalkoholowy, zwołany w celu charmonizowania i zjednoczenia akcji przeciwalkoholowej, oraz w celu omówienia i zajęcia stanowiska tak względem projektu sejmowego (ustawa przeciwalkoholowa) jakoteż i rządowego (monopol wódczany).

Zjazd, w którym brali udział reprezentenci zrzeszeń abstynenckich wszystkich dzielnic, zagaiła dr. Daszyńska-Golińska. W jednem przemówieniu wskazała, że do rzędu bolączek najbardziej dających się odczuwać współczesnej ludzkości zaliczyć należy w pierwszym rzędzie alkoholizm. Czem jest alkoholizm dla społeczeństwa doskonale ilustruje rozpita Rosja i trzeźwe Stany Zjednoczone. A więc, zakończyła, w celu wzmożenia naszej tężyzny i odporności narodowej należy prowadzić energiczną walkę z alkoholizmem.

Prezydjum zjazdu stanowili: Minister zdrowia dr. Janiszewski, jako prezes honorowy oraz ks. Niesiołowski (Pleszew), prokurator Sądu najwyższego Glass (Warszawa) i ks. dr. Ciemniewski (Lwów.) Pióro trzymał Jan Szymański, redaktor „Trzeźwości."

Po wysłuchaniu kilkunastu referatów, krótkich, ale rzeczowych z których na wyróżnienie zasługują referaty: posła Moczydłowskiej: Sejm, a ustawa przeciwalkoholowa; — ks. Ciemniewskiego: Alkoholizm a moralność; — prof. dra Mazurkiewicza: Wpływ alkoholu na powstawanie zaburzeń umysłowych; — dra Wyśniewskiego: Alkoholizm, a choroby weneryczne;—dra Nelkena: Alkoholizm a przestępczość w wojsku podczas wojny; — ks. Niesiołowskiego: Kościół katolicki w walce z alkoholizmem; — dra Budzińskiej - Tylickiej: Rola kobiet w walce z alkoholizmem; oraz Jana Szymańskiego: O organizacji walki z alkoholizmem — i po przeprowadzeniu nad nimi dosyć ożywionej dyskusji zjazd uchwalił następujące rezolucje:

a). W sprawie projektu sejmowego: „IV zjazd przeciwalkoholowy stojąc na gruncie prohibicji użycza swego poparcia projektowi ustawy tymczasowej przeciw alkoholizmowi, wniesionemu do Sejmu, jako zbliżającej nas do ideału, którym jest zupełny zakaz wyrobu, sprzedaży i przywozu napojów wyskokowych."

b.) W sprawie wniosku rządowego: „Zjazd z całą stanowczością potępia projekt rządowy o monopolu wódczanym, który kosztem zdrowia i demoralizacji narodu pragnie ciągnąć zyski dla odradzającego się państwa".

Zaznaczyć należy, że projekt sejmowy wzniesiony przez posła Moczydłowską zabrania między innymi sprzedawania trunków od soboty wieczorem do poniedziałku rano, we wszystkie święta kościelne, narodowe, w czasie jarmarków, odpustów, wyborów; oraz wprowadza wykłady alkoholowe do wszystkich szkół, począwszy od ludowych, a kończąc na seminarjach nauczycielskich, duchownych i uniwersytetach.

Pozatem zjazd postanowił akcję abstynencką zjednoczyć i w tym celu wybrał odnośną komisję. Jasna bowiem rzecz, że walka z alkoholizmem, o ile ma myć skuteczna, musi być zorganizowana. Walka, prowadzona w rozprószeniu, znaczenie swoje posiada, ale nie może się równać w skutkach z walką zorganizowaną. Czego taka akcja może dokonać, wzorem są Stany Zjednoczone, gdzie społeczeństwo ogromną większością (44 głosy przeciw 2) uchwaliło zmianę konstytucji w tym duchu, że sprzedaż i wyrób alkoholu w Stanach jest wzbroniony. Uchwała ta wejdzie w życie 20 stycznia 1920 roku.

W zjeździe dosyć liczny udział wzięło duchowieństwo, przedewszystkiem z Poznańskiego, z Galicji i z diecezji Kujawskiej. Rzecz to wysoce pocieszająca, choć zresztą zupełnie zrozumiała. Za względu bowiem na fatalne skutki, jakie alkohol sprowadza pod względem umysłowym, fizycznym, finansowym, a w pierwszym rzędzie moralnym, księdza w walce z alkoholem brakować nie może, a przynajmniej nie powinno. Myśmy winni iść na czele postępu moralnego, jaśnieć, jak pochodnie. Każde hasło szlachetne w nas winno budzić oddźwięk i zyskiwać zwolenników.

Ksiądz na rzecz trzeźwości działać powinien najprzód językiem, pouczając i zachęcając innych do wstrzemięźliwości.

Na tem wszakże poprzestać nie może. To wprawdzie łatwo, ale mało. Ksiądz winien świecić przykładem obywania się bez alkoholu. Zapewne, że wyrzeczenie się wszystkich trunków sprawić może niejednemu przykrość i umartwienie, ależ przykrość czy przyjemność nie mogą być przecież bodźcami jedynymi naszych czynów.

Zresztą gdy chodzi o dobro narodu nie wolno nam wtedy oglądać się na drobne trudności, byłoby to samolubstwem w wysokim stopniu. A nikt, sądzę nie życzyłby sobie, aby nie bez słuszności można było się doń odezwać słowami wieszcza: „bez serc, bez ducha, samoluby". Ksiądz abstynet, gdy wzywa do wstrzemięźliwości, ma ręce wolne i może ludziom prosto w oczy spojrzeć, ma silny punkt oparcia w swem postępowaniu. A to dodaje słowom ogromnej wagi i siły przekonywającej.

Umiarkowane picie, albo abstynencja t. zw. częściowa od napojów destylowanych jest tylko półśrodkiem, a półśrodki zazwyczaj do celu nie prowadzą Radykalizm zły można uleczyć tylko radykalizmem dobrym. Chłop nasz nie pyta, co ksiądz pije i ile, ale konstatuje fakt, że pije; wino lub koniak, a nie wódkę, to dlatego że jest księdzem, on zaś, jako chłop wódkę pije, a nie wino, bo jest chłopem. Tak nasz lud powszechnie rozumuje, a z tą psychologją liczyć się trzeba.

Tę prawdę, że tylko abstynencja zupełna może być środkiem skutecznym w walce z alkoholizmem, że tylko przez abstynencję jednostek stojących na świeczniku możemy dojść przynajmniej do prawdziwego umiarkowania ogółu, jeżeli nie do całkowitej wstrzemięźliwości, rozumiano już w pewnych sferach polskiego duchowieństwa. Dowodem są abstynenckie związki księży i alumnów w Poznańskiem, w Galicji, w diecezji Kujawskiej.

Porządaną byłoby rzeczą, aby i w naszej diecezji księża rozumiejący, ile szkody, choćby pod względem moralnym alkoholizm przynosi, zorganizowali się w związki celem skutecznego zwalczania zła. Taki przykład duchowieństwa miałby ogromne znaczenie i przyczyniłby się siłą rzeczy do eliminacji z życia towarzyskiego zwyczajów związanych z używaniem alkoholu. Rzucam myśl, a qui potest capere, capiat. Gdyby wszakże ten mój projekt zorganizowania związku księży abstytentów trafił na grunt dobry i podatny, proponuję, aby Szan. Księża, pragnący przyłożyć rękę do zbożnego dzieła powiadomili mnie o tem; wtedy za wspólnem porozumieniem zwołalibyśmy zjazd i ułożyli program pracy. Zwracamy tylko uwagę, że wchodzący do związku zobowiązują się powstrzymywać od wszystkich napojów alkoholowych, więc od wódki, wina, piwa, miodu, koniaku i t.p.

Niemniej pożytecznem byłoby założenie towarzystwa abstynenckiego w seminarjum wśród alumnów, I pewny jestem, że w seminarjum idea abstynencji znajdzie dużo oddanych sobie wyznawców i bojowników. Wiadoma to bowiem rzecz, że świat na nowe tory, ku światłu i postępowi posuwają nie ludzie stojący nad grobem, ale młodzi, do których życie się uśmiecha. Ludzie starsi dążą zazwyczaj do utrzymania stanu rzeczy, w jakim wzrośli i z którym się zżyli, który stał się potrzebą ich duszy. Dla nowych idei i prądów naogół mało mają zrozumienia. A właśnie taką ideą nową jest abstynencja od alkoholu. Liczy też ona głównie na młodzież, od niej uzależnia swoją przyszłość, tam wśród zapalnych, porywczych i skorych do poświęcenia szeregów młodzieży czeka ją zrozumienie, przyjęcie i wprowadzenie w czyn.

Ale, spyta kto, na co zakładać związek abstynecki w seminarjum, gdzie i tak alkoholu nie ujrzy. Na to, aby się przygotować zawczasu teoretycznie do walki z alkoholem, aby poznać całą jego szkodliwość i obmyśleć sposób walki, aby w życie wchodzić z ustalonym już poglądem na sprawę.

Dobrzeby więc było, gdyby i w naszej diecezji ruch abstynencki znalazł zwolenników wśród alumnów, jak swego czasu znalazł w Poznaniu, Lwowie, Włocławku i Krakowie. Dawałoby to rękojmię. że niedługo będziemy mieli uświadomionych i licznych bojowników za świętą sprawę trzeźwości narodu.

Rzucam myśl, mając nadzieję, że znajdą się tacy, co ją podejmą i w czyn zamienią.

Gródek 15. X. 1919. *Ks. Stanisław Liszewski.*

Od Redakcji. W zupełności piszemy się na wywody Sz. Autora Kwestja abstynencji ma wielką przyszłość przed sobą: wysuwa się już dziś na czoło zagadnień społecznych. Dla dobra ludzkości i Kościoła musi więc ksiądz wziąść wybitny udział w propagandzie antyalkoholicznej. Chętnie użyczamy łamów Kroniki do dyskusji i konkretnego omawiania tej sprawy.

Kilka uwag o udzielaniu ostatniego olejem św. namaszczenia w czasie epidemji.

Nietyle ceremonje Sakram. ostatatniego olejem św. namaszczenia, ile okoliczności namaszczeniu towarzyszące, zwłaszca dziś i u nas, nazbyt często groźne są dla duszpasterza.

Z jakim trudem i mozołem trzeba się wtedy dostawać, naprzykład, do ucha chorego po przez chustki, włosy, pot, a cóż dopiero, gdy rąk i nóg chorego szukać zaczną?

Duszpasterz wtedy, obsypany biljonami zarazków wraz z najgorszymi wyziewami, rękawy, stułę, komżę, suknię i całego siebie nadstawia wprost zarazie, lub co gorsza, posorzytom, czyhającym tylko, by z nadzwyczajną zręcznością na zdrowy się dostać organizm. Kapłan prawdziwie jest wtedy in periculo vitae. Sakrament ostatniego olejem św. namaszczenia jest dla chorego bardzo ważny, gdyż „oratio fidei salvabit infirmum et allaviabiteum Dominus, et si in peccatis sit remittentur ei“, mówi za św. Jakóbem rytuał, a gdy chory jest nieprzytomny, raczej mu namaszczenie, niż rozgrzeszenie potrzebne. (cfr. Suarez disp. 41, seutio i, n. 19).

Że jednak Sakrament ten nie jest konieczny koniecznością środka (necess. medii), duszpasterz z narażeniem własnego życia w czasie epidemji nie jest obowiązany namaszczać tych zaraźliwie chorych, którzy spowiadać się mogą, (cfr. Noldin „Sum. Teol. Mor.“ ed. 12 De Sacramentis n. 456, 1). Jakkolwiek znów są teologowie, którzy zwalniają duszpasterza od narażania życia na niebezpieczeństwo nawet w razie, gdy chory spowiadać się nie może, to poczucie kapłańskie wypowiada się za zdaniem św. Alfonsa, który głosi, że duszpasterz wtedy ma obowiązek udzielić ostatniego namaszczenia nawet z narażeniem swego życia.

Tu przypomnieć należy orzeczenie Kongregacji Soborowej (12 Oct. 1575 apud Noldin l. c., De Sacram. n. 44. 2. a.), że proboszcz w czasie zarazy w jego parafji panującej, obowiązany jest sakramenta konieczne do zbawienia chorym udzielać; tymi sakramentami zaś jest chrzest i spowiedź, względnie według poważnej opinji, Sakrament namaszczenia dla chorych nieprzytomnych.

Według zaś przepisów nowego prawa duszpasterz i niebezpieczeństwa zarażenia się uniknąć, a przynajmniej znacznie je zmniejszyć może i chorego nie pozbawi wielkich pożytków ostatniego sakramentu; gdyż prawo to mówi, że in casu necessitatis unica unctio do ważności tego sakramentu wystarczy (can. 947 § i). Przez extremam neccessitatem nie rozumie, zdaje się, prawo konieczności tylko ze strony chorego (subiecti) jako periculum in mora, lecz także niebezpieczeństwo kapłana (can. 947 § 4).

To jedno namaszczenie czynić należy na czole (głowie), skąd wszystkie zmysły swe siły czerpią (Noldin l. c. n. 449. 2 a) I. Rytuał powiada, że modlitwy przy tym Sakr. przepisane należy odmówić „si tempus sppetit (Ribi. R. t. 5. c. 2. n. 12), a więc możnaby je w konieczności opuścić, byle nie istotną formę „Per istam sanctam“ et s. p.

Namaszczenie zaś nóg zawsze ex qualibet rationabili causa opuścić można (can. 947 § 3).

Namaszczenie dokonywa się zwykle bezpośrednio ręką kapłana, w razie jednak wielkiego niebezpieczeństwa pozwala prawo na użycie jakiegoś instrumentu (Can. 947, § 4).

Nie jest też wzbronione przez kodeks kościelny używanie fartuchów, zalecanych przez Ministerstwo zdrowia.

X. St. Gł.

Z BIBLJOGRAFJI.

Przewodnik Społeczny. Miecięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich. Red. Ks. dr. H. Hilchen Poznań.

Wyszedł pierwszy zeszyt dawno zapowiadanego Przewodnika Społecznego. Nie potrzeba rozwodzić się nad tem, jak ważną rolę ma spełnić to pismo: ma ono skupić istniejącą już działalność społeczną w ojczyznie naszej, ma pobudzić do zakładania nowych placówek tej pracy.

W artykule naczelnym Redaktor dał zarys rozwoju myśli i pracy społecznej katolickiej.

Drugi artykuł: Z teorji i w sprawie teorji stowarzyszeń. Łagiewskiego podnosi słusznie brak u nas teoretycznego ujęcia sprawy stowarzyszeń. Jeżeli akcja społeczna ma się rozwijać planowo, porządnie, musi być ujęta systematycznie, opierać się na teorji.

W następnym artykule: Jak zakładać stowarzyszenia? Ks. W. Adamski przedstawił główne ytap formowania się nowego stowarzyszenia.

W drugiej części praktycznej pomieszczono trzy pogadanki odczyty: Zmartwychwstanie, Robotnik chrześcijański wobec zadań chwili bieżącej i Kobieta - obywatelka. Wykłady te jasne, zwięzłe, niestety na przeciętny poziom umysłowy w Królestwie za wysokie.

Recenzje, sprawozdania i doniesienia wypełniają koniec tego bogatego w treść numeru.

Nowemu pismu ślemy serdeczne życzenia, by rozwijało się i owocnie pracowało na zajętej przez się placówce.

Redakcja.

Adam Mickiewicz przez Józefa Kallenbacha. 2 tomy. Poznań 1918 r.

Monografje wybitnych postaci historycznych: bohaterów, uczonych, artystów, poetów obok wartości naukowo - informacyjnej, mają jeszcze dla każdego narodu wielkie znaczenie patrjotyczno - wychowawcze. Znaną jest pod tym względem rola książki Plutarcha, na której kształciło się setki pokoleń.

Monografja Kallenbacha osnuta na tle życia Mickiewicza i jego utworów, nie tyle ma na uwadze fakty naukowe, głębszą analizę literacką, ile skreślenie duchowej postaci poety, tego ideału obywatela Polaka, miłującego Ojczyznę ponad wszystko.

Z szczególniejszym naciskiem zaznacza autor, że Mickiewicz ma znaczenie nie tylko w literaturze i historji naszej. On tworzy ciągle, on nie umarł, on działa, tworząc młodych i najmłodszych dzisiaj, jak tworzył ojców i dziadów. Największy poemat jego życia - niewyśpiewany! i nie pisany! Największy utwor jego pośmiertny nie z liter i wyrazów się złożył, ale z żywych, gorejących serc polskich, z tych co się paliły na stosie ofiarnym ojczyzny, co ogień jej wiekuisty podsycały. Największy jego poemat, przed Boga Tron poniesiony, to wieniec płomienny duchów najszlachetniejszych, przezeń do czynu gnanych.

Książka ta, napisana podniośle, nadaje się do bibljotek młodzieży katolickiej, oczywiście inteligentniejszej, w miasteczkach.

Ks. W. Kosiński.

D-r. St. Zdziarski. Dzingis-Chan zmartwychwstały, studja z psychopatologji rosyjskiej Księgarnia Św. Wojciecha. 2 tomy. Poznań 1919 rok.

Dzisiejsze tragiczne stosunki w Rosji przewidywano dawno: deprawacja bowiem w czynach, ma zawsze swe zródło w deprawacji serca i myśli. W Rosji nihilizm i liberalizm religijny, (które możnaby streścić w jędrnem odezwaniu się młodzieńca rosyjskiego: Boga niema, dusza komórką, a ojca można w papę bić.) Grasujący od połowy XIX w., powoli ale systematycznie przygotowywał dzisiejszy przewrót.

Kto sieje wiatry, zbiera burze. „Arcydzieła“ Gorkiego, Andrejewa, Arcybaszewa i jemu podobnych (uwielbiane i czytywane niestety i u nas), sącząc jad zarazy w społeczeństwa, zatruły duszę rosyjską i umożliwiły dzisiejszy rozkład jej moralny.

Autor niniejszej książki dobry znawca najnowszej literatury rosyjskiej, umiejętnie zanalizował treść i moralną wartośś najważniejszych utworów, literackich. Szkoda, że rzecz cała ujęta nieco chaotycznie i zbytnio naszpikowana wyrażeniami rosyjskiemi. Pozatem jest to książka bardzo interes jąca.

Ks. W. K.

POSZUKIWANIĘ ZAGINIONEJ.

W pierwszym roku wojny podczas walk pozycyjnych pod Radomiem wyszła w stronę Iłży ze wsi Łączany par. Wierzbica, gm. Zalesice niejaka Józefa Stępniowa lat 33, wzrostu średniego, blondyna, niespełna rozumu i do dnia dzisiejszego na ślad jej nie natrafiono. Stroskany mąż prosi P. T. Ks.Ks. Proboszczów o łaskawe ogłoszenie w swych parafjach, czy niema gdzie poszlak jej zgonu i ewentualne o tem zawiadomienie za pośpośrednictwem Redakcji „Kroniki“.

AKCJE NA DRUKARNIE

zakupili w tym miesiącu następujący Księża:

Ks. Kan. B. Sztobryn ,	, 560 k.	Ks. W. Ciesielski ,	, ,200 kr.
Ks. Dziekan P. Steciński	300 rb.	Ks. Dziekan T. Jachimowicz	100 rb.
Ks. Ludwik Bogdan ,	, 300 rb.	Ks. Piotr Janaszkiewicz	100 rb.
Ks. Stefan Świetlicki ,	, 250 kr	Ks. Stan. Rembowski ,	100 rb.

X. St. Świetlicki.

ROK XII. № 11 Listopad 1919r

DZIAŁ URZĘDOWY

„Kroniki Diecezji Sandomierskiej“

Rozporządzenia J. E. Pasterza.

Biskup Sandomierski.
Dnia 11 październ. 1919.
№ 3011.

I.

Polecenie zbierania ofiar na rzecz żołnierza polskiego.

J. E. Biskup Wojsk Polskich, chcąc przyjść z pomocą żołnierzowi polskiemu wydał odezwę do narodu polskiego w sprawie składania ofiar na ten cel.

Wspomniana odezwa załączona zostaje do niniejszego zeszytu Kroniki. Polecam Wielebnemu Duhowieństwu odczytać ją z ambony w każdym kościele oraz zajać się zbieraniem ofiar na rzecz zołnierza polskiego.

Zebraną gotowiznę należy odsyłąć do Kurji Biskupiej Wojsk Polskich w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 11, o darach zaś w naturze trzeba powiadomić rzeczoną Kurję Biskupią Wojsk Pol skich, która zajrnie się sama sprowadzeniem takowych na miejsce.

Księża Dziekani w swoich relacjach powiadomią mię, ile z każdej paraji wysłano.

II.

Przypomnienie obowiązku prenumerowania miesięcznika „Przewodnik Społeczny“.

Ostatni Zjazd Biskupów Polskich odbyty w Gnieźnie u grobu sw. Wojciecha uchwalił, między innemi, zobowiązać wszystkie parafje na całym obszarze Polski do prenumerowania miesięcznika „Przewodnik Społeczyn“. Pierwszy numer rzeczonego pisma już się ukazał. Przypominam Wielebnemu Duchowieństwu powyższy obowiązek. (Patrz Kronika Diecezji Sandomierskiej za październik 1919 str. 141.) „Przewodnik Społeczny“ opłacony być winien z funduszów kasy kościelnej, przy końcu roku zaś oprawiony i przechowywany w bibliotece, względnie kancelarji parafjalnej. Opłata każdego zeszytu wynosi 3.50 mk. lub 7 koron i wnoszona być ma w Poznaniu ul. św. Marcina 69.

Księży Dziekanów niniejszem zobowiązuję, aby przy wizytacji dekanatu kontrolowali, czy „Przewodnik Społeczny“ tak, jak i „Kronika Diecezji Sandomierskiej“ jest prenumerowany i odbierany, w relacjach swoich zaś do Kurji notowali to w oddzielnym punkcie.

† *Maryan Biskup.*

KRONIKA.

I. CZYNNOŚCI PASTERZA DIECEZJI.

Dnia 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych J. E. Pasterz diecezji celebrował sumę w Kościele Katedralnym.

Dnia 9 listopada w dwunastoletnią rocznicę założenia w Sandomierzu Stowarzyszenia Robotników-Demokracji Chrześcijańskiej Ksiądz Biskup poświęcił sztandar Stowarzyszenia, po południu zaś był obecny na wieczornicy, urządzonej z tego powodu przy udziale posła do sejmu P. Gdyka, gdzie dziękował zebranym za dotychczasową pracę i zachęcał do dalszego pomyślnego rozwoju.

Dnia 11 listopada Pasterz wyjechał do Opatowa, aby udzielić Sakramentu Bierzmowania, z okazji odpustu św. Marcina i zbliżającej się uroczystości św. Stanisława Kostki, tamtejszej młodzieży szkolnej. Przystąpiło do Sakramemntu Bierzmowania wraz z nauczycielstwem 700 młodzieży.

Towarzyszył Pasterzowi Ks. Kanonik Józef Kawiński, który był zarazem delegatem Kapituły Katedralnej.

Na Kasę wydawnictw teologicznych

J. E. Pasterz Diecezji posłał na ręce J. E. Biskupa płockiego 2000 koron. Ks. Kanonik Józef Kawiński 400 koron

2. NOMINACJE I TRANZLOKATY.

Ks. Kanonik Józef Rokoszny mianowany Konserwatorem zabytków sztuki i budownictwa kościelnego.

Tranzlokowani Proboszczowie: Ks. Józef Kiepas z Kaszowa do Glinian, Ks. Walenty Skarzyński z Brzózy do Przedborza, Ks. Józef Gładysz z Wolanowa do Brzózy, Ks. Antoni Rudzki z Jakowa do Cisowa, Ks. Antoni Budziszewski ze Skarżyska do Janikowa, ks. prałat Roman Cieszkowski ze Wszechświętych do Skarżyska, Ks. Stanisław Rodkiewicz ze Słupi - Nadbrzeżnej do Wszechświętych, Ks. dr. Władysław Chrzanowski z Fałkowa do Góry Jaroszyńskiej Ks. Jan Dąbrowski z Łącznej do Fałkowa, Ks. Władysław Tytko z Czermna do Rzeczniowa.

Mianowani Proboszczami: Ks. Jan. Słabek w Słupi - Nadbrzeżnej, Ks. dr. Edward Ptaszyński w Wolanowie.

Tranzlokowani Wikarjusze: Ks. Józef Sroczyński z Radoszyc do Radomia, Ks. Jan Smigielski z Krępy do Radoszyc, Ks. Stanisław Knapik z Połańca do Rytwian, Ks. Jan Spiewankiewicz z Bielin do Połańca, Ks. Stanisław Brzeski z Magnuszewa do Bielin.

Ks. Jan Koziński zwolniony z prefektury w Radomiu, a mianowany Sekretarzem Jeneralnym dla Stowarzyszeń Młodzieży, Ks. Stefan Cholński, wikarjusz z Szydłowca mianowany prefektem w Radomiu.

3. RUBRYCELA NA STYCZEŃ.

JANUARIUS dierum 31.

Matutinum cum Laudibus diei sequentis privatim anticipari potest hora secunda pomeridiana omni tempore.

(Acta S. Sedis an. 1905, pag. 712. — **Noldin**, Theologia Moral. tom II, pag. 791. — **Ojeti** Synop Rer. Moral. et Jur. Pont. vol. II, p, 2119) — Vigore privilegii S. Congr. Concil. de die 21 Jul. 1910 an. Matutinum cum Laudibus licet anticipare **hora prima** post meridiem, justa tamen accedente causa, de qua consulantur probati auctores.

1. † A. F. 5 — **Circumcisio Domini dx. 2 cl.** — Offic. festiv. Omn. pr. loc. sin. ulla comm. Ms. pr. Gl. Cr. Pf. et Comms. de Nativ. — Vesp. pr. loc. sin. comm. — Compl. Domin.
2. R. F. 6. — Octava S. Stephani Protom. splx. —

Ad Mat. Invit. et Hymn. ut in fest. Ant. psl. et Vers. de fer. cur. Absol. ex II Not. Bened.
V. Ille nos Cuius festum... Ad societatem. Te Deum... — Ad Laud. omn. de fer.
R. de fer. cap. et rel. ut in fest or. pr. Ad hor. omn. de fer. a cap. ut in fest. — Ms. fest. Gl. 2 or. Fidelium... 3 D. q. salut. Pf. Nat. — Vesp. de seq. ant. et psl. fer. a cap. ut in fest. — Compl. fer.

3. A. Sab. — Octava S. Joannis Ap. splx. — Ad Mat. Invit. et Hymn. ut in fest., ant et pslm.
V. cum Vers. de fer. cur. Absol. ex III Noct. Be-
R. ned. Ille nos... Cuius festum... Ad societatem... Te Deum... — Laud. ut her. ntr. Ms. fest. Gl. 2 or. BMV. 3 Eccl. v. p. Pap. Cr. Pf. Ap. — Vesp. de seq. ttm. Compl. Dom.

4 † A. Dom SS. Nominis Jesu dx. 2 cl — Off. fest. com. oct. ss. Innonc. Mm. (in Laud et Ms. tect.) — Gl. Cr. Pf. Nat. — In. Vesp. com. seq. Compl. Dom.

Cras et per. tot. oct prohib. Ms. vot. privat ac Ms. de Req. privat.

5. A. F. 2. — Vigilia Epiphaniae 2 cl. sin. **ieiunio** De ea sdx. — Omn. ut in Circum. et pr. loc. com. s. PM. — Ms. pr. Gl. 2 or. s. PM. 3 BMV. Pf. Nat. — Vesp. de seq. — Compl. Dom — Doxolog. Jesu... qui apparuisti... p. tot. oct.

Cras ante Mis solemn. benedict. auri, thuris et myrrhae.

6. † A. F. 3. — **Epiphania Dni dx. I cl. c. oct. privil. 2 ord.** — Off. fest. Ad Prim. Qui apparuisti... p. tot. oct. — Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Commes. p. tot. oct. Vesp. de fest. pr. loc.—Compl. Dom.

7. A. F. 4. — De 2 die infr. oct. sdx. — Omn. ut in fest. et pr. loc. — LIN. De Ep. ad Roman. Gl. 2 or. BMV. 3 Ecc. vel. pro Pap. Cr. Pf. etc. festi. — Vesp. de fest. ant. ad Magnif. pr. — Compl. Dom.

8. A. F. 5. — De 3 die infr. oct. sdx. | Omn. ut 7 cur. ntr.
9. A. F. 6. — De 4 die infr. oct. sdx. | Omn. ut 7 cur. ntr.
10. A. Sab. — De 5 die infr. oct. sdx. | Omn. ut 7 cur. ntr.

Vesp. de seq. com oct. et s. PM.

11 † A. **Dom. inf. oct. ac I pt. Epiph.** — De ea sdx. — Omn. de fest. et pr. loc. LIN. Incip. Ep. I ad Cor. com. oct. et s. PM. — Ms. pr. Gl. Cr. etc. ut in fest. — In vesp. com. oct.

12. A. F. 2. — De 6 die infr. oct. sdx. LIN. de Ep. ad Cor. Omn. ut 7 cur. ntr. — Vesp. de seq. ut 1 mae. fest. or. pr.

13 A. F. 3. — Octava Epiph. dxm. — Off. ut in fest. et pr. loc. LIN. de Ep. ad Cor. Resp. de oct. et 1 Hodie... or. pr. — Ms: pr. Gl. Cr. etc. ut in festo. — In Vesp. com. seq. et S. Felicis M.

14. A. F. 4. — S. Hilarii ECED. dx. — Off. ordin. Vhm. LINF. cum suis Resp. gl. et com. s. Felicis M. — Gl. Cr. Pf. Com. — Vesp. a cap de seq. Vhm. com. prc. et s. Mauri Ab. — Compl. fer.

15 A. F. 5. — S. Pauli Erem. C.dx. — Off. ordin. LINF. gl. et com. s. Mauri Ab. — Ms. pr. Gl.— In Vesp. com. seq. — Compl. fer.

16. R. F. 6. — S. Marcelli PM. sdx. — Off ordin. — V. AdLaud. Suffr. ad Prim. prec. domin. — Gl. R. 2 or. BMV. 3 Eccl. vel pro Pap. — Vesp. de seq. com prc. — Compl. fer.

17. A. Sab. — S. Antonii Ab. C. dx. — Off. ordin. — Gl. — Vesp. de seq. (ant. et psl. sab.) com. prc. s. Petri Ap. s. Pauli Ap. et s. Priscae VM. — Compl. Sab.

18. † Vir. **Dom. II pt. Epiph.** — De ea sdx. — Off. III. com. s. Petri Ap., s. Pauli Ap. ac. s. Priscae VM. — Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Tr. — In Vesp. com. seq., s. Petri Ap., s. Pauli Ap. et s. Canut. RM. — Compl. Dom.

16 R. F. 2 — Ss. Marii ac Soc. Mm. splx. — Off. V. .IV com. s. Cannti RM. et Suffr. Ad Prim. R. prec. — Gl. 3 or. ‖Fidelium. — Vesp. de seq. — Compl. fer.

20. R. F. 3. — Ss. Fabiani et Sebastani Mm. dx. — Off. ordin. — Gl. — Vesp. a cap. de seq. com. prc. — Compl. fer.

21. R. F. 4. — S. Agnetis VM. dx. — Off. festiv. pr loc. — Ad Hor. minor omn. de fer. a cap. pr. Gl. — In Vesp. pr. loc. com. seq. — Compl. fer.

22. R. F. 5 — Ss. Vincentii etc. Mm. sdx. — Off. V. ordin. — Ad Laud. Suff. ad Prim. prec. — R. Gl. 2 or. BMV. 3 Eccl. vel pro Pap. — Vesp a cap. de seq. Vhm. com. prc. s. Emerent. VM. et Suffr. ad Compl. prec.

23. A. F. 6 — Raymundi de Pennaf. C. sdx. — Off. V. ordin. 9I. et com. S. VM. et Suffr. ad Prim. R. prec. — Gl. 3 or. BMV. — Vesp. de seq. com. prc.

24. R. Sab. — S. Timotnei EM. dx. — Off. ordin. — Ms. pr. Gl. Vesp. de seq. com. prc. s. Pauli Ap. et s. Petri Ap. — Compl. sab:

25 † Vir. **Dom III pt. Epiph.** — De ea sdx. — Offic. III com. Convers. s. Pauli Ap. et. s. Petri Ap.— Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Tr. — In. Vesp. com. seq. s. Pauli Ap. et s. Petri Ap. —

26. R. F. 2 — S Policarpi EM. sdx. — Off. ordin. LINF. Gl. — Vesp. a cap. de seq. com. prc. Compl. fer.

27. A. F. 3. — S Joannis Chrysost. ECED. dx. — Off. ord. Vhm. LINF. — Gl. Cr. In Vesp. com. seq. — Compl. fer.

28. R. F. 4. — S. Agnetis 2-do splx. — Off. IV. — V. Ad Laud. omn. de fer. a cap. ut in fest. 21 R. cur. et Suff. Ad Hor. omn. de fer. a cap. ut in festo, ad Prim. prec. — Ms. pr. Gl. 2 or. BMV., 3 Eccl. vel pro Pap. — Vesp. de seq. ttm. Vhm. — Compl. fer.

29. A. F. 5. — S. Francisci Salesii ECED. dx. — Off. ordin — Gl. C. — In Vesp. com. seqr. — Compl. fer.

30. R. F. 6. — S. Martinae VM. sdx. Off. ordin. — V. Ad Laud. Suffr. ad Prim. prec. — Gl. 2 or. R. BMV. 3 Eccl. vel. pro Pap. — Vesp. de fer. or. Dom. IV pt Ep. com. prc. et s. Petri C. — Compl. fer.

31. Vir. Sab. — De Domin IV pt Epiph. anticipata. sdx. — Omn. ut in Psalt. Sab.; LL. 3 Noct. c. RR.,ant. ad Bened. et or. ex Dom. IV pt Ep. com. S. Petri Nol. C. — Ms. ex Dom. IV pt Ep Gl. 2 or. S. Petri Nol. ttm. Cr. Pf. Trin. Vesp. Sab. cap. pr. or. Dom. Septuag. com. s. Ignatii EM. et s. Petri Nol. — Copl. Sao.

Ad Benedic. Dno. in Vesp. add. A l l e l u j a, quod deinceps usuque ad Sab. Sanct. ubique omitt. tam in Off. quam in Ms., sed ejus loc. in princ. Hor. dic. L a u s T i b i D n e... — In omn. Mis. fest. et vot. a Septung. ad Pasch., omis. Allel. cum suo Vers, post Gradual., dic Tractus.

FEBRUARIUS dierum 29.

1 † Viol. — **Domin Septuage.** 2 cl. — De ea sdx. — Off. de Dom. ut in psalt. et pr. loc. Ad Laud. omn. 2 loc. com. s. Ignatii EM. Ad Prim. 4 psl. — Ms. pr. sin. Gl. 2 or. s. Ignatii EM. Cr. Pf. Trin. Benedicamus Dno. — Vesp. de seq. com. prc. et s. Ignatii EM. — Compl. Dom. — Doxolog. J e s u.. Q u i n a t u s...

Cras fideles non sunt obligati ad audiendum sacrum et cessationem ab operibus [servilibus, sacerdote

tamen solemniter in Ecclesiis celebrare tenentur cum concione, ut annis praeteritis. (Conferent. Episcoporum in Gniezno, sessio V, p. 35)

2. A. F. 2. (F. s. Ms. p r o p a r o c h.) — Purificatio BMV. dx. 2 cl. — Off. festiv. Ad Prim. V. Q u i n a t u s... — (Ante Ms. solemn. bened candel et process. ut in Missal. De caeremon. vid. Man. al. Liturg. pag. 161.) — Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Nat. — Vesp. pr. loc. — Compl. Dom. et in fine ant. A v e R e g i n a.

3. R. F. 3 — S. Blasii EM. splx. — Off. IV. Ad Laud.. V. Suffr. ad Prim. prec. — Gl. 2 or. Fidelium.. 3 A R. cunctis.. **(Bened. pomorum ex Ritual.)**—Vesp. de seq. ttm. — Comp. fer.

4. A. F. 4. — S Andreae Cors. EC. dx. — Off. ordin. — Gl. Vesp. a cap. de seq. com. prc. — Compl. fer.

5. R. F. 5. — S. Agatae VM. dx. — Ad Mat. omn. de Comm. et pr. loc. Ad Laud. omn. pr. loc. psl. de Dom. Ad Hor. omn. de fer. a cap. de Comm. e pr. loc. — Ms. pr. Gl. **(Finita Ms. fit. benedictio panis et aquae ex Rit.)** — In Vesp. ant. de Laud psl. ut. in 1 Vesp. Dedic. Eccl. a cap. de seq. com. prc. et s. Dorotheae VM. — Compl. fer.

6. A. F. 6. — S. Titi EC. dx. — Off. ordin. 9 l, et com S. Dorotheae VM. Ms. pr. Gl.— Vesp. a cap. de seq. com. prc.

7. A. Sab. — S. Romualdi Ab. C. dx. — Offic. ordin. — Gl. — Vesp. sab. a cap. de seq. com. prc. et s. Joannis de Matha C. — Compl. Sab.

8. † Viol. — **Domin. Sexages.** 2 cl. — De ea sdx — Offic. ut in psalt et pr. loc. Ad Laud. omn. 2 loc com s. Joannis C. — Ad Prim. 4 psl. Ms. pr. sin. Gl. 2 or. s. Joannis ttm. Cr. Pf. Tr. Bened. Dno. — In Vesp. com. seq. s. Joannis C. et S. Apoloniae VM.

9. A. F. 2. — S. Cyrilli Alex. ECED. dx. — Off. ordin 9l. et com. s. Apoloniae VM. — Gl. Cr. — Vesp. a cap. de seq. com. prc.

10. A. F. 3. — S. Scholasticae V. dx. — Off. ordin. — Gl. — Vesp. de seq. com. prc. Compl. Dom. — Doxolog. J e s u... Q u i n a t u s..

11. A. F. 4. — Apparitio BMV. dxm. — Off. feltiv.— Ms. pr. Gl. Cr. Pf. B. — In Vesp. com. seq. ant. pr. Comp. Dome.

12. A. F. 5. — Ss. Septem Fundat. Ord. Serv. BMV. dx. — Off. ordin. Ad Mat. Hymn. B e l l a d u m..

— 170 —

Ad Laud. cap. pr. Hymn. Sic patres.. V e. ant pr. Gl. — In Vesp. nul. com.

13. Viol. F. 6. — De ea splx. — Off. VI. Ad Laud. V. ant. et psl. 2 loc. or. Dom. prc. et Suff. Ad R. Prim. 4 psl. et prc. — Ms. Dom. prc. (sin. Gl. sin. Cr.) 2 or. A cunct.. 3 ad lib.. Pf. Com. Bened. Dno — Vesp. de seq. com. S. Valentii M. et Suffr. Ad Compl. prc. Doxolog. Jesu.. Qui natus...

14. A. Sab. — De S. Maria in Sab. splx. — Ad Matt Invit. et Hymn. pr. loc. ant. psl. de Sab. (9 psl. V. per mod. un. noc.) Vers. Absol. et Bened. pr. R. LL. 1 et 2 de Script occ. cum Resp. Sab 3 pr. loc. Ad Laud. omn. de fer. a cap. pr. loc. com. S. Valentii M. et Suffr. — Ad Hor. omn. de fer. et pr. loc. Ad. Prim. V. Qui natus... et prc. — Ms. Salve... Gl. 3 or. de Spir. S. Pf. B. — Vesp. de seq. Dom. (ant. et psl. sab.) cap. et rel. pr. loc. com. Ss. Mm. et Suffr. — Ad Compl. Sab. prec.

Cras promulg. d. Cinerum et Jeiun. Quadragesim.

15. † Viol. — **Domin Quinquag. 2 cl.** — De ea sdx. — Off. de Dom. ut in psalt. et pr. loc. Ad Laud. psl. 2 loc. com. ss. Mm. et Suffr. Ad Prim. 4

et prec. — Ms. pr. sin. Gl. 2 or. Ss. Mm. 3 A cunct.. Cr. Pf. Tr. Bened. Dno — In Vesp. Suffr. Ad Compl. prec.

16. Viol. F. 2 — De ea splx. — Omn. ut 13 cur. ntr. V. R. Vesp. fer. et Suffr. ad Compl. prec.

17. Viol. F. 3 — De ea splx. — Omn. ut 13 cur. V. ntr. — Vesp. fer. com S. Simeonis EM. et R. Suffr. ad Compl. prec.

Hodie vesp. *claud. solemnit. nupt.* — Cessant octavae. — In feriis Quadrag., except. fest. dx. 1 et 2 cl., miss. privat legqi possunt ad libit: vel. de festo cum comm. fer. et UE. Fer., vel de feria cum com. fest; si commemor. fest. dx. et non fit alia commem., 2 dic. or,: si vero commen. fest sdx. 3 or dic. A cunct..; in mis. de fer. praef. semper. de tempore dicitur.

Per tot Quadrag. *prohib. Mis. votiv.* privat. prohib. quoque *Mis. lect. pro defunct.*, nisi pro prima ttm. die libera, ubi in Rubricel. ntr. R.

Flores, vexilla aliaque ornamenta amoventur ab eccles., altar. pro tot. temp. Quadrag. velo violaceo velantur. Organa silent in Ms. Dom. et Fer., except. Dom. IV. — Cras fit Processio cum cantu Litan. OO Sanct. iuxta Ritual. nostr.

Cras prohib. Ms. vot. etiam solemn. *et de Requie*, except. unic. exequiali praes corp., si duo adsint sacerd.

(De caeremon. benedict. Cinerum vd. Manual. Liturg. pag. 164).

18. Viol. F. 4. — **Cinerum**, „privileg. Ieiunium et abstinentia. — De ea splx. Omn. de fer. ut in psalt. per annum. psal. 3 N. 2 loc. — Ad Laud. psl. 2 loc. capit. et rel. ut per an. prec. ferial. com. s. Simeonis EM. et Suffr. — Ad Prim. 4 psl. et prec. fer. ad omn. hor — Ms. pr. sin. Gl. 3 or. ut loc. pr. Pf. Quadr. (quae quotid. dic. in Ms. fest. nisi aliter ntr.) Bened. Dno. — In Vesp. fer. Suffr. et prec. — Ad Compl. prec.

19. Viol. F. 5. — Ienium. De ea splx. — Off. de fer. R. ut in psalt. per an. et pr. loc. — Ad Laud. psl. 2 loc. prec. fer. et Suffr. — Ad Prim. 4 psl. et prec. ad omn. hor. — Ms. pr. sin. Gl. 3 or. Pf. Q. Bened Dno. — In Vestp prec. fer. et Suffr. — Ad Compl. prec.

20. Viol. F. 6. leiun. et abstin — De ea splx. — Omn· ut her. ntr.

21. Viol. Sab. leiun. et abstin — De eo splx. — Omn. ut 19 cur. ntr. Vesp. (rit. ssdx.) cum psl. sab. de seq. com. Cathedr. s. Petri Ap. et s. Pauli Ap. — Compl. sab.

Hodie et deinceps usque ad Pascha, except. Domin, Vesp. dic. in choro ante comestionem, extra chorum laudabiliter. Completorium dic. hora consueta.

— 172 —

22 † Viol. **Dom I Quadrag. I cl.** De ea sdx. — Off. ut in psalt. et pr. loc. Ad Laud. psl. 2 loc. com Cathedr. s. Petri et s. Pauli Ap. — Ad Prim 4 psl. — Ms. pr. sin. Gl. 2 or. s. Petri Ap. 3 s. Pauli Ap. ttm. Cr. Pf. Q. Bened. Dno— In Vesp. com. seq. et s. Petri Ap. et s. Pauli Ap. — Compb.Dom.

23. A. F. 2 — **Ieiun.** — s. Petri Damiani ECED. dx. Off. ordin. LIN. Sapientiam.. 9 l. com. et UEF. — Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Q. — In Vesp. com fer. — Compl. fer.

24. Viol. F. 3. — leiun. De ea splx. — Off. de fer. R. ut in psalt. et. pr. loc. Ad Laud. psl. 2 loc. prec fer. et Suffr. Ad Prim. 4 psl. et prec. ad omn. hor. — Ms. pr. 2 or. Vigil. 3 A cuntis.. Vesp. de seq. com fer. — Compl. Dom.

25. R. F. 4. **IV Temp. leiun. cum abstin.** (**F. S. Ms. p. paroch.**) — **S. Matiae Ap.** dx. 2 cl. — Off. festiv. 9 l. com. et UEF. — Ms. pr. Gl. Cr. Pf. Ap. — In Vesp. com. fer. — Compl. Dom.

26. Viol. F. 5. — Ieiun. — De ea splx. — Off. de fer. ut in psalt. et pr. loc. Ad Laud. psl. 2 loc.